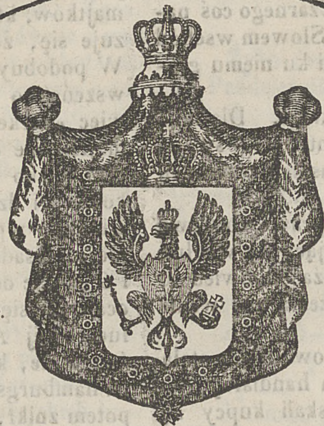


Nr. 250. w Poniedziałek **dnia 25. Października 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Frankfurt n. M., 24. Października. — Tutejsze dzienniki donoszą z Berna że spór względem wydalenia wychodźców z Genewy przez ustąpienie z obu stron załatwionym został. Pięciu wychodźców opuści Genewę, druga połowa tam pozostanie.

Paryż, 24. Października. — Rzeczą jest pewną, że sprawa z Portugalią została załatwioną. Portugalia zezwala na wydanie okrętu »Charles Georges« i zapłaci żądane przez Francyą wynagrodzenie. — Constitutionnel zamieszcza dekret względem powiększenia Paryża aż do fortyfikacyi.

Londyn, 23. Października. — Według dzisiejszéj Morning Post flota z Plymouthu przeznaczoną została do Lizbony. — Times zbija pogłoskę o pożyczce, którą zamierza Rosya zaciągnąć.

Madryt, 21. Października. — Jenerał Prim został zamianowany dowódzcą wyprawy przeciw rozbójnikom Ryffu.

Konstantynopol, 17. Października. — Porta rozkazała urządzić regularną żeglugę parową między Konstantynopolem a brzegami berberyjskiemi. Towarzystwo pewne ubiega się o koncesyą na podmorski telegraf między brzegiem albańskim i Neapolem. Telegraf między Erzerum a Bagdatem wkrótce będzie ukończony. Patryarcha armeński Agop podał się o dymisyą z powodu podeszłego wieku.

Turyn, 19. Października. — Lanza został zamianowany ministrem skarbu i Cadorna ministrem oświecenia.

Modena, 20. Października. — Srodnarodowa komisya kolei centralnéj zamknęła swoje posiedzenia na dniu 14. b. m. Przestrzeń kolei między Piacenzą i Bologną ma być otworzoną w Lipcu r. 1859.

Berlin, 24. Października. — Najj. Pan raczył nadać majstrowi rybackiemu Schülerowi w Poczdamie tytuł królewskiego nadwornego liweranta.

Berlin, 23. Października. — Ze sprawozdania sejmowego pokazuje się, że połączone komisye postanowiły polecić połączonym izbom uznanie konieczności rejencyi. W poniedziałek odbędzie się walne posiedzenie.

Izba panów odrzuciła wczoraj wniosek v. Arnima-Boitzenburga, Stahla, Zandra i innych, głosami 80 przeciw 76, o zredagowanie i przesłanie adresów do Najj. Pana i do J. kr. w. księcia rejenta.

Najświeższe wiadomości. Wnosząc z różnych korespondencyi o usposobieniu sejmu, pewną mamy nadzieję, że na posiedzeniu poniedziałkowem wniosek komisyi o uznanie potrzeby rejencyi bez rozpraw będzie przyjęty i niedopuszczą, aby pewne różnice zdania wystąpiły na jaw, skoro rozporządzenia z d. 9. b. m. i ich wykonanie na drodze konstytucyjnéj nastąpiło. Preussisches Wochen Blatt wspomina o niektórych aktach, które cechują sejm obecny, i oświadcza o jego usposobieniu prawowitem i rojalistycznem. Oprócz tego powiada, że było zwyczajem dotąd, że kiedy panujący wchodził na salę i miał sejm zagaić, był witany okrzykiem przez obecnych. Tym razem rozniesło się na sali, że książe rejent życzy sobie aby się wstrzymano od okrzyku, bo sam wezwie grono zgromadzenia do wykrzyknięcia: Niech żyje Pan Najjaśniejszy.

W Frankfurcie podobno życzą sobie, aby Prusy chwyciły się inicyatywy w sprawie holsztyńskiéj. Już raz o tem wspominano pomiędzy wiadomościami frankfurckiemi, a teraz wiadomość ta się potwierdza z dodatkiem, że Prusy dotąd się tego niepodjęły.

Rzeczą jest naturalną, iż rząd pruski obecnie zajęty jest głównie wewnętrzną polityką, powtóre trudnem jest zadanie, jakie wybrać środki, aby znaglić Danią do zadosyćuczynienia niemieckim żądaniom.

Księstwa domagają się we względzie prawodawstwa jasnego przywrócenia stosunku unii osobistéj, a przytem równéj reprezentacyi z królestwem duńskiem w najwyższem ciele prawodawczem, pod względem zaś administracyjnym, aby więcéj nieściągano z nich podatków, jak po użyciu dochodów z dóbr narodowych jeszcze potrzeba resztę zakryć i aby zarząd dochodami z dóbr narodowych odbywał się za przyzwoleniem stanów i na rzecz księstw. Prawo rzeszy niemieckiéj przepisuje nadto kontyngens wojskowy holsztyńsko-lauenburgski. Pan v. Bülow dał objaśnienia względem tych wszystkich kwestyj. Objaśnienia te były zadowalające pod względem autonomii finansowéj i administracyjnéj księstw, tudzież prawa związkowego, niezadowalające zaś co do konstytucyi i reprezentacyi w radzie stanu.

Francya.

Paryż, 21. Października. — Wczoraj przybył do ministerstwa spraw zagranicznych goniec z Lizbony, przez którego francuski poseł doniósł, że spór względem okrętu »Charles Ganges« jest na drodze załatwienia. Ta rzeczy stały w Lizbonie 14. Października, nowych instrukcyi równocześnie ni mógł był jeszcze otrzymać pan de Lisle de Siry. Pan Paivo przybył w Vigo 20. m. b. i przed 22. nie mógł stanąć w Lizbonie. Jutro albo pojutrze można dopiero mieć telegrafem wiadomości o dalszym rzeczy biegu. Wszyscy są tu tego zdania, że Portugalia podda się warunkom Francyi.

— Fuad basza wyjechał dziś do Marsylii w celu puszczenia się do Konstantynopola.

— Parowiec francuski »Coligny« zawinął 19. m. b. do Lizbony. Wiózł on, jak wiadomo, z sobą pana de Piennes, który miał wiadowe francuskie ultimatum do stolicy portugalskiéj zawieźć.

— Półurzędowy dziennik Pays przytacza korespondencyą z Lizbony tknącą największym pokojem. Wedle niéj pod Lizboną znajdowały się d. 15. m. b. cztery francuskie okręty liniowe. W dniu tym nadpłynął angielski parowiec liniowy i fregata parowa.

(Kor. Cz.) Nieszczęśliwe nastały czasy dla konsulów na wschodzie. Znowu morderstwo dopełnione zostało na osobach dwóch wicekonsulów hiszpańskiego i francuskiego w Tétouan w marokańskiem cesarstwie. Hiszpański wicekonsul był izraelickiego wyznania, jak równie i pan Memhet Nahon wicekonsul francuski. Był on długo tłumaczem przy ajencyi francuskiéj w Afryce, i został naturalizowanym Francuzem. Żadnych jeszcze szczegółów niema o tem podwójnem morderstwie. W państwie marokańskiem jest przeszło sześć kroć stotysięcy izraelitów, po największéj części wygnanych z Hiszpanii za czasów prześladowań religijnych XVI. stulecia. Zachowali oni język pierwotnéj ojczyzny swojéj Hiszpanii. Mają wiele styczności z Francuzami przez Oran i żywią szczególną dla téj narodowości sympatyę. W Tangerze cała ludność bez różnicy wyznań, zamieszkuje różne części miasta; w Tétouan przeciwnie, izraelici i chrześcianie mieszczą się w osobnym oddziale, który jest zamknięty, obwarowany i jednem tylko wejściem opatrzony. Jakim sposobem fanatyzm muzułmanów potrafił zgwałcić ten przypadek, dotąd niewiadomo. Zdaje się, że ponawiające się w tak krótkim czasie zbrodnie, muszą koniecznie wywołać skuteczniejsze i energiczniejsze rękojmie nad tłumaczenie i pośmiertne wynagrodzenie rodzin pozostałych po ofiarach dzikiego fanatyzmu. Europa rozlała tyle krwi dla zachowania wyznawcom islamizmu, zagrożonéj niepodległości, niechże przynajmniéj jéj urzędowi reprezentanci mają bezpieczeństwo i nietykalność zapewnioną.

— Oczekiwania, że Monitor ogłosi odpowiedź cesarza daną arcybiskupowi w Reims i witającemu cesarstwo w katedrze miejskiéj, nie spełniły się, ani nawet nadzieje tych co sądzili, że dawno oczekiwana feta koronacyi Napoleona nareszcie będzie naznaczoną. Chciano ją wywołać rozmaitemi sposobami. Tak np. w liczbie napisów nad transparentami i trofeami uczynionemi z téj okazyi, czytano między innemi:

Hic ubi tot fuerunt sacrati chrismate reges
Civicus ô Caesar, te quoque sacrat amor.

I także

Que tantos olim cepere remensia reges
In se nunc aliquid moenia majus habitet etc.

Dziennik urzędowy ogłosił te wszystkie owacye i dodał, jakby odpowiedź na *sacrati chrismate reges*, że namaszczeniem cesarskiem dynastyi Bonapartego, jest krew wylana na polu bitew za wielkość Francyi. Tłumaczenie to zrobiło tu wiele wrażenia. Upowszechniła się opinia, że cesarz i cesarzowa bynajmniéj nie będą koronować się i że pomazańcem jest ten, którego miliony wybrały sobie za cesarza. Prywatne listy z Reims doniosły o odpowiedzi, ale nie zdarzyło mi się jeszcze widzieć jéj

Ponieważ mowa o islamie, dodam, że ważna bardzo kwestya przekopania międzymorza Suez jest zdecydowana. Onegdaj Monitor dał do zrozumienia, że francuski rząd chętnie popiera przedsięwzięcie p. Lesseps. Pieniądze potrzebne dla olbrzymiego rowu już zebrane, i za kilka miesięcy, a mówią, że w Lutym zaczną kopać. Palmerston i nawet jego następca bardzo nie radzi z tego, że zlemu nie potrafili zapobiedz, więc posyłają eskadrę na morze Czerwone. Eskadra złożona z pięciu statków wojennych, będzie się zmieniać po pewnym przeciągu czasu tak, że liczba pięciu statków nigdy się nie zmniejszy. Przytem przybyłe tu listy ze Stambułu zgadzają się w domysłach, że celem obecnéj podróży lorda Redcliffe do Turcyi, jest zakupienie u Turcyi wysep i miejsc przymorskich mogących zapewnić panowanie nad głównemi komunikacyami po wspomnionem morzu, które stanie się kanałem łączącym Europę z Azyą. Turcya znajduje się w niemiłem położeniu, bo i nie śmie działać przeciw woli Francyi i przytem potrzebuje Anglii, któréj pomoc brzęczące bardzo wymownie przemawia w Stambule. Tymczasem w Londynie 9. b. m. podpisano 1,300,000 fszt. pożyczki tureckiéj, a propozycye Redcliffa mają być je-

szcze korzystniejsze. Nic więc dziwnego, że go sułtan i dawni znajomi baszowie bardzo uprzejmie przyjmują. Idzie tylko o dowód, że Turcya ma istotnie prawo przedawać wyspy i ziemię w pobliżu morza Czerwonego? Kwestya ta bardzo seryo roztrząsa się tu w ministeryum spraw zagranicznych, in petto; zbierają wadomości i tu i na miejscach. Arabia bardziéj należy do Egitu niż do Turcyi, ale nie uznaje nad sobą władzy ani sułtana ani wicekróla. Jeżeli Francyi nie miło patrzeć na projekta angielskie zrobienia z morza Czarnego coś nakształt Gibraltaru, to bardzo być może, iż będą protestacye. Słowem wschód coraz głębiéj siąknie w interesa pierwszych mocarstw Europy i ku niemu główna uwaga zwrócona.

Z Włoch nie dobre wieści, szczególniéj z państwa papieskiego. Dla tego to francuski rząd nie tylko, że nie myśli o odwołaniu z Rzymu załogi swojéj ale owszem powiększa ją. Z ostatnich wieści widno, że w rzymskich koszarach wojska francuskiego postawiono 1200 nowych łóżek.

Rolnicy francuscy mocno się kłopocą obrotem jaki weźmie prawo zbożowe we Francyi: rachowali na taksę ruchomą czyli opłatę regulującą się według ceny wewnętrznéj. Ten systemat może utrzymać wartość zboża odpowiednio do życzenia producentów, ale nie przykłada się wiele do zniżenia cen wedle potrzeby konsumentów.

Wpuszczenie towaru zagranicznego bez cła lub za umiarkowaną ale stałą opłatą, odpowiada więcéj potrzebie a szczególnie nie zniechęca handlarzy, bo ustala wyrachowanie przyszłości. W systemacie ruchoméj skali kupcy są w kłopocie, nie wiedzą jak wiele kupować, im więcéj kupią zboża tem więcéj się wystawią na straty. Rząd jeszcze nic nie przedsięwziął. Uważa, oświeca się i rozważa. Trzeba się spodziewać, że jak postanowi to pewnie z pożytkiem większości. Stronnicy systematu protekcyjnego nigdy nie będą zadowoleni, bo dla nich, dla ich samolubnego interesu im większe cło, tem lepsze czasy, choćby głód z całym orszakiem następstw nawiedził ludność. Kiedyż doczekamy się tak błogich czasów, w których rutyna, samolubstwo, monopolizm, zdetronizowane zostaną; kiedyż ludzie pojmą, że najkorzystniejszy systemat dla producentów i konsumentów zarazem jest ten, kiedy każden to produkuje co najlepiéj produkować może, a kupuje tam gdzie najtaniéj kupić może.

Wczoraj w wielkiéj operze dano 400 przedstawienie Roberta Djabła. Gdyby dzieło to grane było w każdym innym teatrze a nie w akademii muzycznéj, przyniosłoby autorowi niesłychane korzyści. Wiadomo że niektóre dramata a nawet komedye można pod względem wartości metalicznéj porównać z dobrą wioską. La Tour de Nesle przyniosła 200,000 franków. Le demi-monde 120,000. La faux Bons hommes 150,000. Otóż Meyerbeer dotąd wybrał tylko 40,000. Wielka opera płaci stałe wynagrodzenie 250 frank. za 40 pierwszych reprezentacyi, a po 100 franków za resztę. Inne teatra dają procent od dochodu dziennego. Teatra prowincyalne składają wynagrodzenie w kasie miejskiéj, które ci autorowie pobierają. Procent dla autora obrachowywany bywa w stosunku do ludności miejsca, w którem było przedstawienie. Teatra w miasteczkach gdzie ludność nie przenosi 3000 dusz płacą 10 franków za przedstawienie, inne stosunkowo. Wpływ dochodu jest niezawodny, bo obwarowany surowemi karami. Czy literatura na tem żniwie tegoczesnem autorskiem zyskała? niech na to odpowie budka szewca w któréj Corneille trzewikl sobie kazał podszywać.

(Kor. Cz.) W dniu wczorajszym w kaplicy cesarskiéj w St. Cloud odbył się obrząd ślubny marszałka Pelissier księcia Małachowy, z panną Zofią Waleryą de la Paniega. W dniu poprzedzającym, cywilne małżeństwo zawarte zostało przed merem 1go okręgu p. Frottin na ulicy d'Anjou St. Honoré. Wczoraj więc po powrocie cesarstwa z Rheims grono weselne zebrało się wieczorem w pałacu St. Clzud, po obiedzie, który przeciągnął się do godziny 9téj gdy w małéj liczbie zaproszeni goście już zgromadzeni byli, przeszli cesarstwo wraz z nowożeńcami i z całym orszakiem godowym do kaplicy, gdzie przed ołtarzem oczekiwał ksiądz biskup Nancy Meujaud pierwszy jałmużnik. Ten po krótkiej przemowie dopełnił obrzędu w obecności cesarza, cesarzowéj, księcia Hieronima, ks. Napoleon, ks. Matyldy, hr. Montijo, wszystkich ministrów, wielkich urzędników dworu i dam pałacowych. Swiadkami księhia Małachowy był hr. Walewski i marszałek Vaillant minister wojny, świadkami panny młodéj ministeraFould i margrabia Casa Riera. Grono zaproszonych gości składała rodzina nowożeńca. Z cieła dyplomatycznego sam tylko lord Cowley, z cudzoziemców oprócz kilku Hiszpanów sam książe Władysław Czartoryski wraz z swoją małżonką księżną Amparo. Po dopełnionym obrzędzie udał się orszak do pokojów cesarskich. Tam zwyczajem zapewne przyjętym przy tego rodzau uroczystości, cesarzowa zbliżywszy się do nowożeńca, w obie ręce objęła jego głowę i pocałowaniem w twarz zaszczyciła go, poczem przyprowadziła pannę młodą do cesarza, który na znak błogosławieństwa, także na jéj licach złożył pocałowanie. Następnie przyniesiono gwiazdę i krzyż legii honorowéj bogato brylantami wysadzane, które cesarz jako dar ślubny ofiarował marszałkowi. Panna młoda poprzednio otrzymała od cesarza bogate podarunki, a między innemi piękny dyadem książęcy diamentowy *(diadême de Duchesse)*. Wieczór w St. Cloud przeciągnął się do godziny dwunastéj. Cesarz był wesół i zdawał się równie z pobytu w Rheims jak z odbytéj uroczystpśei ślubnéj uradowanym.

Dzisiejsza księżna Małachowy jest piękna trzydziestoletnia osoba, kształtnéj kibici, oczów czarnych, w ułożeniu i w obejściu pełna godności. Marszałek Pelissier jast zaś niskiego wzrostu, okrrągłéj tuszy z siwemi włosami, liczy lat 60 przeszło. Uważano, że jakby chciał godność swego wieku i znaczenia zachować, nie był wcale nadskakującym i rozczulającym przy wiele młodszéj od siebie małżonce, lecz powagę przyzwoitą przez cały czas utrzymał.

Anglia.

Londyn, 20. Października. — Diskonto bankowe, które miało być zniżonem, utrzymuje się na dawniejszéj stopie, co przypisują po części brakowi gotówki, jaka się czuć daje od niejakiego czasu na lądzie stałym, gdzie diskonto podniosło się od jednego do dwóch procentów, a mianowicie, w Hamburgu, Frankfurcie, Lipsku itd. Czy od 1. Listopada jaka zajdzie zmiana, są wszyscy nader ciekawi, to jednak zdaje się zależeć od okolicznosci pieniężnych w Wiedniu. Nie można tu myśleć o zniżeniu diskonta, dopóki nie przebędzie próby polityka pana Brucka.

— W świecie politycznym mało się zdarzeń nasuwa, o którychby warto pisać było. Parlament odpoczywa. O sprawę okrętu »Charles Georges« mało tu dbają. Na zewnątrz zwrócone są wszystkich oczy na Prusy. Times mówi dziś z pewnem uszanowaniem o konstytucyi pruskiéj.

— Dzienniki zawierają wiele opisów okropnego zgorzenia statku »Austria«, z opowiadań niektórych z téj małéj liczby podróżnych, którzy ocaleli. Statek królewski »Ireland«, przywiózł dziś do Darthmouth dziesięciu ocalonych, to jest trzech oficerów okrętowych Hahn, Hertmann i Beinitt, inżyniera i sześciu majtków, którzy zdaje się pierwsi na łódź się schronili. Z opowiadań tych okazuje się, że słusznie przypisują tę katastrofę niedbalstwu i niekarności osady. W podobnych wypadkach, angielscy marynarze zwykli okazywać swoje pierwszeństwo przed wszystkiemi. Pamiętne jest, że jak przed kilku laty parowiec »Birkenhead« zatonął na wybrzeżu południowéj Afryki, żaden oficer ani majtek nie opuścił służbą wyznaczonego miejsca, a znajdujących się na niem 400 blisko żołnierzy angielskich stanęło pod bronią i nieporuszeni patrzeli jak kobiety i dzieci do łodzi spuszczano. Jeden tylko chirurg wskoczył na jedną z łodzi i wprawdzie ocalał, ale ścigany powszechną pogardą z Anglii się wynieść. Osada i wojsko na Birkenhead zanurzyło się z statkiem, stojąc w szyku i żegnając oddaloną ojczyznę ostatnim narodowym hurra, i kilku tylko zdołało, ocalając się wpław, ujść rekinom, któremi jest przepełnione wybrzeże południowéj Afryki. Niedawno inny wypadek okazał podobne bohaterskie poświęcenie, karność i ludzkość marynarzy angielskich, ale inaczéj zdaje się było na hamburgskim statku. Tam kapitan od pierwszéj chwili stracił głowę i wkrótce potem znikł, jak się domyślają strącony z pokładu przez tłum przestraszonych; podkomendni zaś jego nie troszcząc się nawet o utrzymanie w porządku służby łodzi, sami tylko o swojem ocaleniu myśleli. Łódź, na któréj się znajdowali, była jedną, na któréj się ktoś uratował; reszta w zamieszaniu przez niedoświadczone ręce, zatonęła spadając na morze. Na tem statku zginął pewien Węgier, którego dotąd nazwiska nie wiedzą, z całą rodziną swoją. Sam spuścił do wody żonę i pięcioro dzieci, a nakoniec się rzucił za niemi z ostaniem na rękach.

(Kor. Cz.) Wiadomości z różnych części Indyi jest obecnie podostkiem, ale powtarzają zawsze jedno i toż samo. Jenerałowie Roberts, Douglas i inni, odnoszą ciągle korzyści, zabijają tysiące, zabierają wciąż ostatki artyleryi i amunicyi nieprzyjacielowi, i dzieło uspokojenia wojskowego ma się zawsze zbliżać do końca, jednak niepokój, niedowierzanie, odkrycia nowych spisków i obawy nowych wybuchów, nieustannie się ponawiają. Jeden tylko nowy pomysł znajduje się w korespondencyach z Kalkuty, że Begum miała ofiarować Anglikom wydanie Nena Sahiba, w zamian zapewnienia jéj życia i bezkarności. Tymczasem trudno jest pogodzić wiadomość tę z inną, która mówi, że Nena stoi na czele dobrze uorganizowanego i wypoczętego 13 tysiącznego korpusu.

Po tak długiem obronném tylko walczeniu powstańców, nie można wątpić, że stłumienie powstania w końcu nastąpić musi, i że to powstanie już teraz jest w konaniu. Jednak to powtórne podbicie nie wzmocniło bynajmniéj panowania Anglików nad indyjską ludnością. Okrucieństwa odwetu wojskowych angielskich, rozżarzane przesadnemi i często zmyślonemi opisami okropności popełnianych przez krajowców, objawiony zamiar konfiskaty ryczałtowo i szczegółowo królestwa Oudy, nie mogły pogodzić umysłów z panowaniem obcem. Przeciwnie sami teraz przyznają, że nienawiść tak Hindostanów jak muzułmanów ku chrześcianom, jest nierównie większą, jak była przedtem. Jakkolwiek bierną ta nienawiść będzie po zupełnem podbiciu, nie jest ona zawsze bez znaczenia i wagi, zwłaszcza, że to grożące usposobnie owładnęło Sików w Pundżabie. A nie na tem jeszcze koniec. Dwa azyatyckie mocarstwa Anglia i Rosya, doszły do środkowego punktu między Syberyą a Indyami. Punkt ten jest Pekin i odtąd rozciąga się linia wzdłuż kontynentu azyatyckiego, na któréj te dwie dążności muszą się ścierać. I może niedaleki czas, kiedy Sepoje i Kozaki spotkają się na równinach azyatyckich, a jak do tego spotkania przyjdzie, jakże wątpliwem dla Anglików będzie władztwo nad 150 milionami krajowców.

Z domowych wiadomości najważniejszą jest otwarcie konferencyi nauk społecznych, które odbyło się w Liwerpoolu 11. t. m. Przemowę inauguracyjną miał lord John Russel. Lord John przyjęty był z wielkiem uniesieniem, a wypracowana mowa jego czytana jest z powszechném zajęciem.

Niezmordowana wojna prowadzona w Anglii przez stronnictwa kwakierskie i biblijne przeciw wszelkim zabawom światowym, odwróciła się obecnie na ich szkodę. Przed rokiem, zagrzewania ich nieustanne doprowadziły do tego, że pozamykano wiele miejsc zabaw publicznych i przez to znaczną liczbę ludzi pozbawiono chleba. Jednem z tych miejsc było sławna Argyle Rooms, rodzaj Mabile londyńskiego, z tą jednak różnicą, że wszelka przyzwoitość w tych zabawach zachowaną była. Odebrano właścicielowi upoważnienie (licence) w skutek zebranych podpisów osiadłych w parafii mieszkańców i zamknięto sale, na które właściciele wyłożyli znaczne summy. W tak wielkiem mieście, gdzie każda parafia ma swoje prawa i swoją jurysdykcyę, nic nie było łatwiejszego jak przenieść miejsce zabaw na inną ulicę. Tak też nazajutrz po zamknięciu zrobiono, ale od tego czasu sąsiedztwo dawnego miejsca zabaw wyludniać się zaczęło i wszelkie inne zakłady, sklepy, mieszkania w najsmutniejszą wpadły nieczynność. Owóż w tymże roku ci sami parafianie podali petycyą o przywrócenie upoważnienia, co też nastąpiło ku wielkiéj uciesze bawiących się i z nich żyjących, a na okropną zgrozę świętobliwych osób. które w wygodnych fotelach pysznych swych klubów, przeciw marności i próżności świata piszą. Potępienie zabaw nieogranicza się natańcach ale rozciąga się do wyścigów, polowania, parad wojskowych, teatru, koncertów, wszelkich zgromadzeń w niedzielę innych jak słuchania kazań, słowem na wszystko i jak słusznie lord J. Manners o p. Bright i o jego bawełnianych przyjaciołkach powiedział, że ci ludzie by chcieli aby świat cały nic innego nie robił tylko prządł i biblie czytał.

Kronika miejscowa.

Poznań, 25. Października. — Na posiedzeniu zeszłośrodowem reprezentantów miasta odebrano przysięgę od wprowadzonego na protokulistę zgromadzenia reprezentantów sekretarza Zehe. Potem przystąpiono do wyboru pierwszego burmistrza na lat 12, od 25. Kwietnia 1859. Komisya na ten cel wysadzona zaproponowała dwóch kandydatów, nadburmistrza dotychczasowego i radzcę sądu apelacyjnego Gräbego. Połowa 30 reprezentantów obecnych na

posiedzeniu głosowała za nadburmistrzem panem tajnym radzcą Naumanem, druga połowa za panem Gräbe. Wybór więc wedle przepisu ordynacyi miejskiéj powinien być losem rozstrzygnięty. Los padł na nadburmistrza p. Naumana. Jeden z członków oświadcza, że podobno magistrat zajmuje się zmianą regulaminu poboru miejskich podatków i tym końcem chce przedłożyć rządowi wypracowany regulamin z pominięciem reprezentantów miasta. Zgromadzenie uchwala, że naprzód o to ma być zapytany magistrat. Równie z magistratem spór się rozpoczął, czyli reprezentantom służy prawo współudziału w obsadzaniu urzędników gminnych. Reprezentanci żądają przedłożenia sobie dokumentów podających się kandydatów przed ich wyborem. Magistrat zaprzecza pod tym względem prawa reprezentantom, boby to ograniczało prawo magistratu do wybierania urzędników gminnych, przyznaje tylko, że magistrat jest obowiązanym wybór uczyniony oddać pod opinią zgromadzenia. Przeciw temu postanawia zgromadzenie podać zażalenie, ponieważ wedle § 56 ordyn. miejskiéj zdaje się jemu, iż mu przysługuje większe prawo, bo rzeczony paragraf opiewa: magistrat ma prawo mianowania gminnych urzędników i prowadzenia nad nimi dozoru, po wysłuchaniu w téj mierze reprezentantów miasta. Wyznaczono w téj mierze osobną komisyą. Wyznaczono etat 1020 tal. na wybudowanie budynku do sekcyi. Zgromadzenie pozwala na wypożyczenie 2800 tal. i 12,500 tal. na dwa miejskie grunta. Zgromadzenie w końcu uchwala, że przyszłemu budowniczemu wolno będzie miejskich budowli się podejmować i przedłuża termin do ubiegania się o tę posadę.

— Przeniósł się tu do wieczności JW. hr. Heliodor Skórzewski z Pruchnowa. Jutro podamy zgasłego nekrolog.

— Z powodu reparacyi mostu, brama Kaliska od poniedziałku 25. do wtorku 26. t. m. zamkniętą zostanie. Przejazd więc przez czas ten bramą Warszawską odbywać się będzie.

Rozmaite wiadomości.

— W Chebie (Eger) w Czechach skończył się temi dniami proces olbrzymi przeciwko wielkiéj bandzie oszustów, która przez trzy lata z okładem wyłudzała rozmaitemi sposobami pieniądze od mieszkańców miasteczek i wsi całego niemal obwodu. Na ławie oskarzonych siedziało 43 oszustów, a tylko dwóch z nich uwolniono, resztę zaś skazano na więzienie od 8 lat do kilku miesięcy. Dla wyłudzenia pieniędzy, a od niektórych zaślepionych osób wyłudzili po kilkaset i po tysiącu reńskich, uciekali się oszuści do tak śmiesznych środków, iż dziwić się należy łatwowierności i ciemnocie jaka im otwierała skrzynie i worki zamożnych i mieszczan miasteczek obwodu chebskiego. Sprawa ta rzuciła zarazem bardzo smutne światło na moralność i religijność osób, które chciwość zagnała w sidła oszustów. Używali oni najczęściéj następujących środków dla wyłudzenia pieniędzy. Jednym obiecywali wstęp do lóż wolnomularskich i posuwali ich następnie z jednego stopnia na drugi, obiecując, że gdy dojdą do najwyższéj klasy pobierać będą wysoką płacę. Koszta tego zaocznego posuwania ze stopnia na stopień były zawsze znaczne. Potrzeba było bowiem pieniędzy, płótna kilkanaście sztuk na wysłanie stołów i ławek, bo za każdym razem musiano używać nowego płótna, sukna na odzież nową dla członków loży i t. p. Drugim nadawano tytuły, ordery, godności mające im z czasem otworzyć drogę do urzędów i wstęp do dworów. Młodym pomagano do bogatego ożenienia się, wprowadzając ich niby do wielkich domów. Przyszło nawet do tego, że jeden z oszustów udawał króla saskiego. Najpospolitszym jednak sposobem wyłudzania pieniędzy była sprzedaż fałszowanych banknotów. Oszuści niefałszowali wprawdzie banknotów, ale rozpuścili wieść, że za każdy reński dobry dają pięć fałszywych, ale tak podobnych, że je wszędzie udać można. Na poparcie tego udzielali oni niekiedy po kilka lub kilkanaście sztuk nowych ale prawdziwych banknotów, mówiąc, że są łałszowane. Ponieważ banknoty przyjmowano do kas, przeto wielu głupców uwierzyło w tę bajkę i dawało oszustom pieniądze w nadziei otrzymania większych sum w banknotach fałszywych a tak dobrze udanych. Oszuści łudzili także głupich, że kupili Amerykę i tę rozdadzą między nich. Siedliskiem téj bandy było głównie miasteczko Bäringen, lecz miała ona swoich wspólników w całym obwodzie, a nawet i daléj tak w Czechach, jak w Saksonii i Bawaryi.

— W r. 1849 trwożyła ludność Neapolu szczególniejszego rodzaju banda złoczyńców. Członkowie jéj wciskali się w tłumy i oblewali ukradkiem szaty kobiet płynem chemicznym, który sam z siebie zapalał się od słońca. Wiele kobiet i dziewcząt przypłaciło wówczas życiem tę zarówno niecną jak haniebną swawolę, żadnego zaś z nędzników niemogła pochwycić policya. Temi czasy zaczyna ta sama powtarzać się zbrodnia, i zdarzyły się już dwa wypadki, gdzie suknie kobiet zajęły się od słońca na ulicy, oblane zapewne takim samym płynem. Tym razem udało się jeszcze ocalić obie ofiary, bo dzięki spiesznéj pomocy przechodniów i swych towarzyszy, nie odniosły prócz przestrachu żadnego innego uszkodzenia. Rozumie się jednak, że kobiety obawiają się teraz niezmiernie wychodzić pieszo na ulicę. Policya rozwija jak największą gorliwość, aby wyśledzić sprawców zbrodni, którym przy zwyczajnym ścisku na tak zwanym Toledo, bardzo łatwo dokonać swego haniebnego zamachu.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 23. Października. — W rozpoczętém dziś ciągnieniu 4téj klasy 118 kr. klasycznéj loteryi padły 2 wygrane po 5000 tal. na nra 34,372 i 35,753. 4 wygrane po 2000 tal. na nra 9175. 48,438. 51,082 i 80,198.

30 wygr. po 1000 tal. na nra 3065. 3302. 5526. 9084. 19,400. 19,450. 19,600. 22,925. 23,716. 24,077. 29,923. 45,990. 46,609. 51,069. 53,077. 53,956. 62,205. 67,559. 67,971. 68,508. 72,217. 74,793. 75,207. 79,676. 80,164. 81,191. 83,169. 86,060. 88,837 i 89,027.

36 wygr. po 509 tal. na nra 33. 3494. 6968. 7648. 9884. 9897. 11,481. 13,697. 18,933. 20,301. 25,772. 27,600. 31,416. 36,825. 39,005. 44,920. 48,006. 48,542. 50,540. 50,625. 50,673. 53,917. 64,910. 64,933. 66,615. 68,503. 68,980. 69,195. 70,986. 76,061. 77,590. 80,995. 83,300. 84,107. 86,002 i 90,648.

52 wygr. po 200 tal. na nra 77. 116. 2122. 4859. 6552. 8156. 8747. 8797. 9284. 10,479. 11,494. 13,216. 13,929. 14,427. 15,691. 16,271. 21,096. 25,276. 28,716. 29,417. 35,020. 35,290. 36,216. 37,163. 37,499. 38,289. 38,641. 42,759. 42,943. 43,918. 45,207. 47,997. 49,059. 50,181. 50,713. 51,121. 52,631. 62,467. 63,038. 65,944. 72,097. 73,879. 74,198. 77,310. 78,132. 79,854. 81,255. 82,566. 85,238. 86,782. 90,756 i 91,399.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Października 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenach, przy małym obrocie; na Październik $41\frac{1}{3}$ pien., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{4}$ pł. i pien., na Grudzień $41\frac{3}{4}$ pł., na Styczeń Luty $42\frac{1}{2}$ list., na wiosnę $44-\frac{1}{4}$ pł. i list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) słabo odchodzi; na miejscu (bez beczki) $13\frac{3}{4}-14\frac{1}{3}$ (z beczką) na Październik $14\frac{3}{4}$ list., $\frac{2}{3}$ pien., na Listopad Grudzień $14\frac{7}{12}$ list., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Października.

Pszenica 48—78 tal.

Zyto $45-\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $44\frac{3}{4}-\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $44\frac{3}{4}-\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $44\frac{7}{8}-44\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $46\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień 36—44 tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę $30\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{19}{24}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{2}{3}-\frac{7}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{17}{24}-\frac{7}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$ do $14\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany $12\frac{1}{3}=\frac{1}{12}$ tal.

Okowita $17\frac{7}{8}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{2}{3}-\frac{5}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{7}{12}-\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{5}{6}-\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 23. Października.

Pszenica 55—75 tal., na wiosnę 69 tal.

Zyto 43—44 tal., na Październik i Listopad Grudzień $43\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $46-\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 45 tal., na Czerwiec Lipiec $47\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{1}{6}$ tal.

Okowita na Październik Listopad $20\frac{5}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{1}{2}$ proc.

Gdańsk, 23. Października. — W początku ubiegłego tygodnia mieliśmy deszcz 24 godzin trwający, następnie czas mglisty, lecz powietrze łagodne i ciepłe do 12° Reaumura dochodzące. Donoszą z okolicy Torunia i Kujaw, że miliardy gąsienic dotąd nieznanych, niszczą widocznie posiane pszenice. W Pomeranii zaś myszy wiele szkody w siewach poczyniły.

Toruń przebyło: pszenicy szefli 1950, żyta 8280. Belek dębowych 18 sztuk, sosnowych 3911. Klepki 2 łaszt.

Woda 4″ niżéj zera.

W Anglii przy sprzyjającéj pogodzie siewy pszenicy prawie w zakończeniu i wiele czystego, zdrowego ziarna na zasiew skupowano. Dowozy niebyły znaczne, lecz targi w wielu miejscach się podniosły. Na zagraniczną pszenicę w wyborowych gatunkach mało robiono interesów, ceny jednak te same co dawniéj utrzymały się.

Według obliczeń amerykańskich przy otwarciu żeglugi w przyszłéj wiośnie, chociażby ceny były wysokie niemoże być więcéj do Anglii wprowadzonem pszenicy i mąki nad jeden milion kwarterów, kiedy zwykle przecięciowo roczny wywóz do półtora miliona kwarterów wynosi.

W Szkocyi były burze i słoty bez żadnego wpływu na targi, w Irlandyi zaś ceny wszędzie z podwyższeniem notowano.

We Francyi przy wolnym imporcie zboża do kraju, targi są uciśnione, — w Belgii nieco lepiéj, a w Holandyi niebyło żadnéj zmiany.

Skutkiem pomyślniejszych doniesień z Anglii i na naszéj giełdzie ceny nieuległy zniżeniu i kilka partyj staréj pszenicy po dość korzystnéj cenie odeszło.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 19,200, żyta 12,900, jęczmienia 2420, owsa 180, grochu 240.

Płacono za szefel berl. wagi pruskiéj		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	88—90	2	3	—	2	14	2
»	91—94	2	15	10	3	—	—
»	95	3	1	8			
Żyta	91	1	20	6	1	21	—
Jęczmienia	75—79	1	11	—	1	20	—
Grochu		2	6	8	2	14	—

Spirytus beczka $14\frac{1}{2}$ tal.

Drzewa sprzedano: 3000 belek pięknych sosnowych po $9\frac{1}{2}$ sgr., 2000 po $7\frac{1}{2}$ sgr., 800 po $8\frac{1}{2}$ sgr. stopa kubiczna; murłatów 600 po $6\frac{5}{6}$ sgr.; 20 kop bali dębowych po 1250—1270 tal. za kopę.

Kursa zamian: Amsterdam $102\frac{1}{2}$. Hamburg 45. Londyn 200.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 24. Października.

BAZAR: Gorzeńska z Cerekwicy.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: v. Oblen z Głogowa, hr. Mycielski z Chociszewa, Treppmacher z Warszawy. Milde i Quenstädt z Wrocławia,
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Studeni z Görz, Möllmann z Vollmarstein, Strachmann z Bielefeld, Grabowska z Szamotuł, Czarnecki z Pakosławia, v. Wedell z Hammer.
HOTEL DU NORD: Chłapowski z Turwi, Grabowski z Koninka, Berndt z Dąbrówka, Schulz z Warmbrunn, Scheidemann z Szczecina.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Pinner i Philippsborn z Berlina, Łappe, Zadig i Freyhahn z Wrocławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Karłowski z Rakoniewic, Dzierzanowski z Glinna.
HOTEL BERLINSKI: Pescqel z Kościana, Peter i Windfohr z Berlina.

Z dnia 25. Października.

BAZAR: Łukaszewicz z Targoszyc, Jaraczewski z Lipna, Niesiołowski z Góry.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Fibon z Breisach, Jaffe i Geiger z Berlina, Kayde z Malmütz, Kersten z Cylichowy, Turno z Obiezierza, Waligórski z Rostworowa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Muring z Małpina, Gorzeński z Gembic, Bojanowski z Krzekotowic, Grabowski z Szamotuł, Koch z Magdeburga, Ritzenfeld i Eckersdorf z Berlina, Warschauer z Glauchau, Lisser z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Łącki z Posadowa, Zaleski z Podobowic, Połczyński z Selina,

Korytowski z Żernik, Łącka z Posadowa, Trąmpczyński z Zaniemyśla, Lichtentag z Wrocławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Dutkiewicz z Katarzynowa, Hulewicz z Młodziejewic, Łukomska z Paruszewa.
HOTEL PARYZKI: Kamieński z Kuszewa, Stanowski z Wrocławia, Szatkiewicz i Gwiazdowski z Krześlic, Trąbczyński z Szczepankowa, Meissner z Dembna, Rogowski z Wrześni.
HOTEL BERLINSKI: prob. Radke z Raswitz, Asche z Berlina, Lipschitz z Królewca, Isaac z Borlina, Hepner z Śremu.
HOTEL BUDWIGA: Sznuszewska i Elias z Nowegomiasta n. W., Schreiber z Śremu, Menke z Jarocina, Nathan z Krotoszyna i Bergas z Grodziska.
HOTEL EICHBORNA: Teubner z Drezna, Petzold z Wielichowa, Seefeld z Nowegodworu, Meyer z Lwówka i Glass z Kościana.
POD KORONĄ: Jauss z Rogoźna, Michaelis z Zerbst, Brühl z Śmigla, Rawitscher z Bojanowa, Suwalski z Koła i Salinger z Wronek.
POD TRZEMA LILIAMI: Neumann z Wrześni i Behrend z Dąbrówki.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Blinkiewicz z Rogoźna.
HOTEL KRUGA: Nantwicz i Porth z Borzęciczek i Sommerfeld z Badenu.

Dziś o godzinie 9téj z rana umarł Heliodor hr. Skórzewski, ur. w Morgońskiéj wsi dnia 6. Maja 1792 r.
Exportacya odbędzie się dnia 27. b. m. o godzinie 10téj z rana od kościoła św. Marcina, na którą przyjaciół i znajomych zaprasza
Familia.
Poznań, dnia 24. Października 1858.

Cotylko opuścił prassę:

KALENDARZ
POLSKI I GOSPODARSKI
dla
Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
na rok Pański 1859.

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedyńczo 10 Sgr.
Poznań, w Październiku 1858.
W. Decker i Spółka.

OBWIESZCZENIE.

Mierzwa koni tutejszéj miejskiéj masztalni wydzierżawi się na rok 1859. najwięcéj ofiarującemu. Termin licytacyjny wyznaczyliśmy na dzień 29. m. b. przed południem o godzinie 11éj przed Sekretarzem miasta, Panem Zehe, na Ratuszu, na który wzywamy interessentów.
Warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze.
Poznań, dnia 12 Października 1858.
Magistrat.

W sprawie injuryjnéj dziedzica dóbr szlacheckich Włodzimierza Wolniewicza w Dembiczu pod Środą, Powoda,
naprzeciw
Redaktorowi gazety Poznańskiéj Doktorowi Schladebach w miejscu Pozwanemu,
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział pierwszy dla spraw cywilnych, na posiedzeniu swojém dnia 6. Grudnia 1856. roku, w którém mieli udział:
Dyrektor Sądu powiatowego Radzca Apellacyjny Cleinow,
Radzca Sądu powiatowego Neumann,
Radzca Sądu powiatowego Strauch,
Na Mocy Prawa
zawyrokował:
iż Pozwany winien obrazy publicznéj, względem osoby Powoda i w myśl §. 152. Kodexu Karnego, uwolnia się jednak od zarzutu oszczerstwa publicznego, i wskazuje się przeto na karę pieniężną stu Talarów, lub na dwu miesięczne więzienie, z nałożeniem nań kosztów postępowania niniejszego.

W sprawie injuryjnéj dziedzica dóbr szlacheckich Włodzimierza Wolniewicza w Dembiczu pod Środą, Powoda,
naprzeciw
Redaktorowi gazety poznańskiéj Doktorowi Schladebach w Poznaniu obostronnie Apelującemu i Zapelowanemu,
Królewski Sąd Apellacyjny w Poznaniu, wydział dla spraw injuryjnych na swojém posiedzeniu dnia 10. Lipca 1857. w którém mieli udział:
Radzca Apellacyjny Jüttner,
Radzca Apellacyjny Jacobi,
Radzca Apellacyjny Reichel,
Dyrektor Sądu powiatowego Reimann, i
Sędzia Powiatowy Mützell
według położenia Akt i ustnéj rozprawy zawyrokował;
iż na założoną Apellacyą Pozwanego, wyrok pierwszy się potwierdza, na Apellacyą zaś Powoda o tyle się odmienia, iż udziela się upoważnienie Powodowi umieszczenia jednorazowego tenoru wyroków obudwu instancyj, w gazecie Poznańskiéj niemieckiéj i polskiéj w przeciągu dni czternastu, na koszt Pozwanego, potwierdzają zresztą tenże Wyrok z nałożeniem kosztów drugiéj instancyi Pozwanemu.
Na Mocy Prawo.

Przez Król. Rejencyą Wrocławską, według reskryptu z dnia 23. Czerwca r. 1857. i przez Król. Ministeryum reskryptem z dnia 4. Sierpnia r. 1857. jest udzielone zezwolenie na sprzedawanie i publiczne ogłoszenie, jako dowiedzionego środka lekarskiego domowego, składającego się z odwaru cebuli

białego syropu piersiowego.

W **Poznaniu** prawdziwego z podpisanéj fabryki sprzedaje się cała butelka po 2 Tal., pół butelki po 1 Tal., a $\frac{1}{4}$ butelki po 3 Złote, tylko u Pana **Gustawa Bielefeld**, na Rynku Nr. 87. i u Pana **E. Nitsche** w **Śmiglu**.
Dowody przekonywające o wybornéj skuteczności tego środka domowego można obejrzeć.
G. A. W. Mayer w Wrocławiu.

Że pół butelki doświadczonego białego syropu na piersi z fabryki G. A. W. Mayera w Wrocławiu w przeciągu dwóch dni wyleczyło mnie z gwałtownéj i długiéj duszności i chrypki, na które nie było innego lekarstwa, chociażem był znaglony przebywać na ostrém i wilgotném powietrzu, zaświadczam z radością na pożytek innym.
Wrocław, w Lipcu 1855. (L. S.) **Juliusz Hellmuth**, Kuśnierz.

W warsztacie moim stolarskim od dwudziestu kilku lat tutaj przy wielkich Garbarach Nr. 52. niedaleko Bernardyńskiego kościoła prowadzonym, urządziłem, w celu odpowiedzenia czasowym wymagalnościom, od niejakiego czasu **fabrykę krzeseł** za pomocą machiny, przezco jestem w możności dostarczenia robót nietylko piękniéj ale i stosunkowo taniéj, o czém pozwalam sobie niniejszém uprzejmie donieść wysokiéj szlachcie i interesowanéj publiczności z nadmienieniem; iż obok tego mam zawsze na składzie **meble** wszelkiego gatunku z różnego drzewa, jako też dokładny wybór **lustr i towarów wyściełanych.**
Przez dobrą robotę i odpowiednie ceny, starać się będę zaufanie, którém dotąd zaszczycany byłem, i nadal zachować.
B. Neugebauer,
Garbary Nr. 52. niedaleko kościoła Bernardyńskiego.

OBWIESZCZENIE.

Wzywają się rezerwiści i landwerzyści I. powołania, którzy tu w Poznaniu zamieszkują lub przebywają, a przy nastąpić się mogącém powołaniu pod chorągwie z powodu stosunków procederowych lub familijnych na tymczasowe uwzględnienie liczyć chcą, ażeby się z podaniami swémi dostatecznie uzasadnioném aż do 16. Listopada r. b. w Magistracie tutajszym zgłosili, gdyż na późniejsze wnioski żaden wzgląd miany nie będzie. Rozpoznywanie podań reklamacyjnych nastąpi publiczne w terminie dnia 23. Listopada r. b. z rana o godzinie 10téj na policyi wyznaczonym. Interessentom dozwolono osobiście się stawić.
Poznań, dnia 18. Października 1858.
Król. Kommissya naboru wojska dla miasta Poznania.

Dom w mieście Czempiniu — przy kolei górno szląskiéj położony — z przynależnym ogrodem i chlewami, jest z wolnéj ręki do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można u **J. Stróżyńskiego**, Wilda pod Poznaniem

Cotylko otrzymałem przesełkę Szczecińskich pieców, zaopatrzony także jestem w pięknie polewane piece własnego wyrobu, które łaskawym względom Prześwietnéj Publiczności polecam.
Jan Kessler, garncarz,
na Rybakach Nr. 15.

Kwiaty w pięknych bukietach i w doniczkach można co dzień wyjąwszy niedzieli tanio nabyć w ogrodzie dawniéj Scholtza przy Berlińskiéj ulicy Nr. 15. *b.*

☞ Zielonogórskie winogrona poleca
Izydor Busch, plac Wilhelmowski 16.

☞ **Hollenderskie śledzie**
bardzo delikatne otrzymał
Jakób Appel,
Wilhelmowska ulica Nr. 9. po stronie poczty.

☞ Świeże Elb. minogi (bardzo wielkie) otrzymał **Izydor Busch.**

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 23. Października 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	94
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	92	—
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$87\frac{1}{4}$	—

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 25. Października 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	23	9	1	25	—
Żyta lżejszego	1	21	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	6	1	25	—
Jęczmienia małego	1	10	—	1	22	6
Owsa, szefel	1	—	—	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	3	—	—	3	2	6
Grochu na pastwę	2	15	—	2	17	6
Rzep zimowy	3	25	—	3	27	6
Rzepik zimowy	4	2	6	4	5	—
Rzep latowy	3	—	—	3	2	6
Rzepik latowy	3	2	6	3	5	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk120 kw.) 80% Tral.						
dnia 23. Października	13	22	6	14	10	—
dnia 25. »	13	25	—	14	15	—